

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 193 (1612) — Rzeszów, wtorek 17 sierpnia 1954 r.

Szlachetne współzawodnictwo w dostawach zboża dla państwa

Chłopi powiatu przeworskiego realizują swoje zobowiązania wobec Ojczyzny

Wykonując w dniu 14 bm. 339 proc. planu dziennego powiat przeworski obejmuje przodownictwo

Dwa powiaty w naszym województwie — przeworski i niżański — stanęły do wspólnego zadania o terminowe wykonanie rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Wynik tej szlachetnej rywalizacji uzależniony jest od pracy politycznej aktywów. Aż do dnia 13 bm. na czele znajdował się powiat niżański, osiągając do tego dnia 46,1 proc. planu rocznego a powiat przeworski 45,9 proc.

Wzmocniona praca polityczna i aktywność pracującego chłopstwa w ciągu ostatnich dni w powiecie przeworskim zdecydowały o tym, że powiat ten wysunął się na pierwsze miejsce. W dniu 13 bm. chłop przeworscy wykonali w 229 proc. dzienny plan dostaw a 14 bm. już w 339,7 proc., zaś chłop niżańscy plan w dniu 13 zrealizowali w 150 proc i 14 bm. w 212 proc.

Te dwa dni zdecydowały o tym że chłop powiatu przeworskiego osiągając 58 proc. planu rocznego, zdecydowanie prześcignęli powiat niżański.

Ambicją pracującego chłopstwa powiatu przeworskiego winno być: nie dać się wyprzedzić w tej szlachetnej rywalizacji i wykonać swe zobowiązanie przed terminem. Zadaniem zaś pracującego chłopstwa powiatu niżańskiego jest walka o odzyskanie utraconego przodownictwa.

Zadanie powyższe jest możliwe do wykonania o ile nie osłabnie, a przeciwnie, wzmoże się tempo obowiązkowych dostaw w ciągu bieżącego tygodnia. Wszystko zależy od postawy aktywów i zrozumienia swoich patriotycznych obowiązków przez pracującego chłopstwo.

Zaproszenie brytyjskiej delegacji parlamentarnej do Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Dziennik „Pravda” zamieszcza teksty depeszy przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. Wolkowa i przewodniczącego Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR W. Łacisza do speakera brytyjskiej Izby Gmin W. Morrisona i lorda-kanceliera Izby Lordów lorda Simondsa z zaproszeniem delegacji parlamentarzystów brytyjskich do ZSRR, jak również teksty depeszy z odpowiedzią Morrisona i lorda Simondsa, którzy zaproszenie to przyjmują. Jednocześnie depesze do Morrisona i lorda Simondsa są następujące:

Pragnę przytoczyć się do dalszego polepszenia stosunków między narodami Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt zaprosić do Związku Radzieckiego delegację obu izb parlamentu brytyjskiego.

Bylibyśmy wdzięczni za wiadomość o przyjęciu naszego zaproszenia i o przypuszczalnym terminie przybycia delegacji do ZSRR. Speaker (przewodniczący) brytyjskiej Izby Gmin Morrison odpowiedział następująco depeszą:

Jestem nader wdzięczny za nadesłane przez panów uprzejme zaproszenie naszej delegacji parlamentarnej do Związku Radzieckiego. W imieniu członków Izby Gmin zaproszenie to z radością przyjmuję. Proponuję, by podróż odbyła się w końcu września lub na początku października.

Mimo tych osiągnięć jest jeszcze wiele gromad w powiecie przeworskim, które pozostają w tyle i dostawy wykonują w małym procencie. Do takich zaliczyć należy Nowosielce, Zurawiczki i inne. Te gromady mają dopiero po 9 proc. planu gdy np. sąsiednia gromada Studzian przekroczyła już 70 proc. planu rocznego. Przyczyną tego niepomysłnego stanu są różnorodne, przede wszystkim zaś winę ponosi organizacja partyjna w Nowosielcach nikt z członków partii nie dostarczył dotychczas zboża. Z tego też względu nie mogą oni oddziaływać na bezpartyjnych chłopów i nakłaniać ich do wypełnienia obowiązku patriotycznego. A przeciwnie od postawy członka partii, od pracy masowo - politycznej prowadzonej przez organizację partyjną, zależy głównie powodzenie skupu.

Również w wielu innych gromadach oczekuje się na przydział maszyn omlotowych i zwleka się z omlotami.

Przodownictwo aktywów partyjnego, gospodarczego i społecznego w dostawach, praca masowo - polityczna, lepsza organizacja omlotów, walka z plotką i sabotażem kułackim i kary dla jednostek złośliwie opornych, oto droga do zakończenia skupu w przewidzianym terminie i realizacja podjętego

zobowiązania przez chłopów powiatów przeworskiego i niżańskiego. Wierzymy, że jak dotąd tak i nadal aktywnym wymiennym i pozostałym powiatom wzmoże swoje wysiłki, aby dostawy zboża wzrastały z każdym dniem. Wieś pracująca po prze wysiłek aktywu, wykaże swoje przywiązanie do władzy ludowej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, dostarczając przed terminowo zboże do punktów skupu.

WSPÓLZAWODNICTWO W POWIECIE NIŻAŃSKIM TRWA

Każdy dzień zmienia kolejność poszczególnych gmin w powiecie Nisko w realizacji dostaw zboża dla państwa. Nie dalej, jak wczoraj podawaliśmy, że po 13 dniach skupu zboża w bm. przodowali w tym powiecie chłopcy z gminy Kamień. Dzisiaj, otrzymałszy meldunek, że w dniu 14 bm. gminę Kamień wyprzedziła w dostawach zboża gmina Stany, która plan dzienny w tym dniu wykonała w 306,1 proc. realizując tym samym plan miesięczny w 75,8 proc. Jeszcze lepszy wynik uzyskali chłopcy z gminy Nisko 2, którzy plan dzienny zrealizowali w 429 proc., ale zalety które mieli poprzednio nie pozwoliły im wyjść na pierwsze miejsce w powiecie.

Więcej uwagi

kontraktacji roślin oleistych

Jednym z ważnych obecnie zadań, jakie stoją przed naszą wsią, jest terminowe zakończenie kontraktacji roślin oleistych a w szczególności kontraktacji rzepaku ozimego. Można śmiało powiedzieć, że jest to zadanie niemniej ważne od skupu zboża, gdyż od jego pomyślnego przeprowadzenia zależy będzie zabezpieczenie dostawy cennego surowca dla przemysłu tłuszczowego, a co za tym idzie, i lepsze zaopatrzenie ludności w produkty wytwarzane przez ten przemysł.

W chwili obecnej wchodzimy w decydujący okres walki o pełne wykonanie planów kontraktacji roślin oleistych. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie kontraktacji tych roślin, zapewnia rolnikom zawierającym umowy, np. na uprawę

wę rzepaku poważne korzyści i udogodnienia w formie ulg w obowiązkowych dostawach płodów rolnych, zaliczek na zakup nawozów i nasion oraz specjalnych przydziałów nawozów sztucznych. Stwarza to przy małej stosunkowo pracochłonności rzepaku i innych oleistych korzystne warunki dla ich uprawy i powinno przyczynić się do jak najbardziej szerokiego ich rozpowszechnienia. Powinno to być także potężnym bodźcem do kontraktacji tych roślin.

Ze względu na zbliżający się okres siewów rzepaku, zawieranie umów z plantatorami musi się zakończyć przed dniem 25 bm. i w tym terminie plan kontraktacji rzepaku trzeba bezwzględnie w całości wykonać. Tymczasem do chwili obecnej plan kontraktacji w skali wo-

jewódzkiej wykonano dopiero w 65 proc. Do wykonania reszty, tzn. 35 proc. pozostało niecałe 10 dni, a więc termin stosunkowo krótki. Zeby w tym terminie wykonać plany kontraktacji, cały aparat GS-ów, delegatur MS-u, rad narodowych i aktywów muszą dolożyć maksimum wysiłku, ażeby i na tym odcinku gospodarczym walka została pomyślnie zakończona.

Dotąd zaledwie 7 powiatów w naszym województwie może się pochwalić rytmicznym wykonaniem planów kontraktacji rzepaku. I sądząc na podstawie dotychczasowych wyników istnieje gwarancja, że w terminie wykonają one plany.

Przodują: Gorlice — 85 proc. planu kontraktacji, Rzeszów —

(Dokończenie na str. 2)

Kolejarze węzła jasielskiego godnie uczczą „Dzień Kolejarza“

W odpowiedzi na apel uchwalony 3 sierpnia br. na krałowej naradzie przodujących kolejarzy w Warszawie, kolejarze węzła jasielskiego, na ogólnym zebraniu załóg w dniu 12 sierpnia br. podjęli zobowiązania, idące w kierunku zapewnienia sprawnego przebiegu przewozów jasiennych, przygotowania kolarzy do zimy, obniżki kosztów własnych oraz

polepszenia obsługi podróżnych.

Dotychczasowe osiągnięcia węzła jasielskiego są bardzo poważne, a należy je zwrócić takim przodującym ludziom jak maszyniści: Józef Bławat, Stanisław Galuska, Józef Dubiel, Antoni Pawłowski (Osiągnęli oni największe oszczędności w spalaniu węgla przez spalanie mułu węglowego) oraz pracownikom służby ruchu jak tow. Kallitński, Dziura, Bellej, którzy zobowiązania swe podjęte z okazji 10-lecia Polski Ludowej, wykonali z nadwyżką.

Na zebraniu, po wysłuchaniu sprawozdania z realizacji zobowiązań lipcowych i apelu przodujących kolejarzy, padły zobowiązania, aby go nie uczcić Dzień Kolejarza, który po raz pierwszy w historii polskiego kolejniactwa będzie obchodzony w wyniku uchwały partii i rządu, jako uznanie dla zawodu kolejarza. Niesposób omawiać wszystkich zobowiązań. Warto jednak podkreślić zobowiązania starszych maszynistów Władysława Sorysa, Józefa Bławata, Tadeusza Kopacza, Józefa Oleszkowicza oraz Dubiela, którzy wraz ze swymi pomocnikami zobowiązali się zaoszczędzić jeszcze w miesiącu sierpniu br. 113 ton węgla obliczeniowego na parowozach oraz spalić muł węglowy w ilości 120 ton.

Z radością przygotowują się kolejarze węzła jasielskiego do obchodu swojego święta zbiegającego się w Jasiu z uroczystością otwarcia „Domu Kolejarza“.

Maria Baran

Przyjęcie z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w Polsce Ho Guk bon wydał uroczyste przyjęcie z okazji 10-lecia polskiej wyzolenia Korei przez bohaterką Armię Radziecką.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu PRL z I zastępcą prezesa Rady Ministrów Zenonem Nowakiem na czele i z ministrem spraw zagranicznych Stanisławem Skrzyszewskim.

Przybyli przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, świata kulturalnego i naukowego.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju. Przybyli również artyści bawiącego w stolicy Państwowego Akademickiego Teatru Małego, odznaczonego Orderem Lenina. Przyjęcie ujęto w serdecznej atmosferze.

Związkowcy duńscy i szwedzcy przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). Do Polski przybyła na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych i zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych 18-osobowa grupa związkowców z Danii i Szwecji.

Z frontu walki o chleb

Nieustannie wzrasta ilość zboża napływająca do punktów skupu naszego województwa. Ostatnie dwa dni przyniosły znaczną poprawę jeżeli chodzi o wykonanie dziennych planów skupu zboża. Współzawodnicząc ze sobą powiaty Nisko i Przeworsk wykonują w większych procentach dzienne plany skupu.

W dniu 14 bm. wykonanie planu dziennego przez poszczególne powiaty przedstawia się następująco:

| Przodują: | Pozostają w tyle: |
|-----------------|-------------------|
| Przeworsk 339,7 | Jasio 49,3 |
| Tarnobrzeg 266 | Gorlice 50,1 |
| Brzozów 242 | Krosno 74,3 |
| Mielec 217 | Przemysl 87,8 |
| Nisko 212 | Sanok 89,9 |

Znaczny spadek obowiązków w dostawach daje się zauważyć w powiecie debickim. Ten przodujący do niedawna powiat wlece się prawie w ogonie. Zie jest również w powiecie rzeszowskim. W ub. miesiącu chłopcy tego powiatu zajęli 4 miejsce w skali wojewódzkiej — obecnie stoją na 9 miejscu.

Aktywni tych powiatów przypominamy o dalszym obowiązku mobilizowania chłopów do terminowej realizacji obowiązkowych dostaw zboża.

Pierwszą zarno Ojczyźnie

Gromada Załęże dała przykład

Pierwszą manifestacyjną dostawą zboża dla państwa w powiecie jasielskim zorganizowali chłopcy z Załęża gmina Osiek oddając w dniu 12 bm. zboże do punktu skupu.

Dobrze spisał się przy organizowaniu zbiorowej dostawy — soltys gromady Błażej Czyżowicz, kierownik szkoły podstawowej Stanisław Bolek oraz Katarzyna Wygonik, która w 100 proc. wywiązała się z obowiązkowych dostaw zboża.

Zamiast zboża — piach

Tak pojął umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego Władysław Data z Czermnej w pow. Jasielskim. Do punktu skupu w ramach obowiązkowych dostaw przywiózł on żyto wymieszane z piachem. Za taką mieszankę Prokuratura Powiatowa winna dać ob. Dacie dobrą nauczkę, by na przyszłość nie starał się w tak perfidny sposób oszukiwać państwo ludowe.

Roczny plan w 68,8 proc.

Dostarczając manifestacyjnie zboże dla państwa chłopcy z grom. Kalników pow. Przemyski wykonali już roczny plan w 68,8 proc. Za przykładem chłopów z Kalnikowa winni iść chłopcy z Krzywicy i Rybotycz, którzy w ogóle nie realizują obowiązkowych dostaw zboża.

Kary pomogą...

...w wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa chłopom z Jodłowej (pow. Jasio).

Ukarani przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Franciszek Sztorc i Tadeusz Kita grzywną 3.000 zł. z całą pewnością zdecydowali się odstawić natychmiast zboże.

Usunąć braki w akcji żniwno-omlotowej

Zboże nie może pozostawać w polu

Dopiero w 35 proc. zabezpieczyły spółdzielnie zboże przed gniciem, a przeciwnie deszcz nie będzie czekał na to, kiedy ci zwiózają zboże z pola.

Katastrofalna jest wprost sytuacja w spółdzielniach i PGR-ach powiatów jarosławskiego i sanockiego. Nie zwiezione z pola zboże nie tylko marnuje się, ale także uniemożliwia przeprowadzenie pracownikom POM-u podorywek. Tak jest np. w spółdzielniach obsługiwanych przez POM Bobrowka.

Zapomniano jednak o maszynach kieratowych

Kilku chłopów w Brzyńcu posiadał młocarnie kieratowe. Jak dotąd, nie są one wykorzystywane. Bardzo źle się stało, że nawet zebrane gromadzkim nie zwróciło na to uwagi, a przeciwnie — żniwa skończone, konte często próżnują, można by także przez uruchomienie tej rezerwy znacznie przyspieszyć tempo dostaw.

Przyspieszyć omloty

Tylko w 13 proc. dokonano omlotów spółdzielni produkcyjne. Nieliczne tylko zakończyły omloty. Do tych przodujących za liczyć należy spółdzielnię Krosno pow. Ustrzyki.

4 spółdzielnie w pow. lubaczowskim zakończyły omloty: Gorajec, Szczytków, Łukawiec i Załóż. Te młode spółdzielnie potrafiły w pracach żniwno - omlotowych wyprzedzić także spółdzielnię jak Dachnowa i Nowe Sioło. Czy ten przykład dobrej pracy nie dopinguje spółdzielców z Dachnowa i Nowego Sioła do szybszego przeprowadzenia omlotów?

(Dokończenie na str. 2)

PZPR-owcy muszą przodować

Meldunki nadchodzące codziennie z całego kraju o przebiegu obowiązkowych dostaw świadczą o tym, że znaczna część chłopów skrupulatnie i terminowo przystąpiła do wypełniania obowiązków względem państwa. Niektóre powiaty i województwa, jak np. woj. poznańskie, bydgoskie, warszawskie, łódzkie, opolskie mogą się poszczycić nie tylko rytmicznym wykonywaniem skupu, ale także przekraczaniem dziennych jege planów. Dzieje się tak dlatego, że wsi pracująca coraz lepiej rozumie, ile zawdzięcza władzy ludowej. Jasne się staje dla niej wspólnota interesów wsi i miasta, chłopów pracujących i całego społeczeństwa. Zrozumienie to nie przyszło samo. Złożyły się na nie codzienne do wody troski władzy ludowej o chłopów pracujących, o pracę polityczną organizacji partyjnych, które ukazują chłopu pracującemu, na własnych jego doświadczeniach ścisły związek między jego prawami a jego obowiązkami — ścisłą współzależnością między wykonywaniem przez wsi obowiązków wobec państwa, a stałą i szybką poprawą życia ludzi pracy wsi i miast polskich.

Jednakże zbyt pochopną rzeczą jest twierdzić, że aktywność wszystkich organizacji partyjnych na wsi jest dostateczna, że każdy członek partii na wsi pojął całkowicie swe obowiązki wobec państwa. A tymczasem tak właśnie wydaje się nie którym towarzyszom.

Uważają oni, że członków partii nie trzeba już przekonywać, że samo przez się jest to zrozumiałe, iż każdy PZPR-owiec wcześniej czy później ureguluje swe powin-

ności w skupie. Wcześniej czy później... właśnie w tym podejściu kryje się zasadniczy błąd. Chłop — członek partii, na którego patrzy cała wsi, który winien zawsze świecić dobrym przykładem bezpartyjnym, musi być zawsze w czołówce, musi swą osobistą postawą dawać wzór całej wsi.

Wiemy dobrze, że gromada bacznie obserwuje członków partii. Ze żąda od nich zawsze zgodność czynów i słów i wtedy tylko ma dla nich szacunek i oddaje im swą miarę zaufania, gdy nie ma rozdzwiku między tym co mówią, a tym co robią.

Cóż wobec tego jest obecnie najważniejszym zadaniem członka partii na wsi? Czy ma on przede wszystkim agitować innych, organizować zbiorowe dostawy, brać udział w pracach kolegiów orzekających przy prezydiach rad narodowych, czy też za najważniejszy podstawowy swój obowiązek ma uważać osobiste wywiązanie się z dostaw?

Oczywiście przede wszystkim musi być wykonane to zadanie. Nie wolno członkowi partii odkładać na później wymłócenia zboża i zawiezenie go na punkt skupu, jeżeli — a tego przecież ma prawo oczekiwać od każdego PZPR-owca nasza partia — ma on być agitatorem, który zarówno czynem jak i gorącym słowem potrafi poprowadzić za sobą masę.

„Łatwo ci nas namawiać jeżeli sam nie odstawiłeś”. „Nie sztuka organizować zbiorowe dostawy, jeżeli się sam od nich wykręcasz” — takie argumenty — słuszne argumenty — rzucają w oczy albo poza oczy pod adresem nie których członków partii — osłabiają wyniki pracy politycznej na wsi, umniejszają autorytet organizacji partyjnej i niejednego członka partii uprawniają w zaklepotanie. Jak tu takie zarzuty odeprzeć, jeżeli są prawdziwe i słuszne?

Sprawa wywiązania się z obowiązkowych dostaw musi być bardzo starannie i wnikliwie badana przez organizację gromadzką. Badana i kontrolowana. Musi ona traktować wykonanie dostaw jako pierwszoplanowy obowiązek partyjny i troszczyć się o to, by towarzysze go ściśle i terminowo wykonywali. Nie może

być ani jednego sekretarza organizacji partyjnej, który by na pytanie: jak towarzysze wypełniają obowiązkowe dostawy? — nie potrafił dać odpowiedzi. Cała organizacja partyjna musi wiedzieć jak jej członkowie wywiązują się z dostaw, omawiać to i analizować na zebraniach partyjnych. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na tych towarzyszy, którzy w tym roku nie po raz pierwszy opóźniają dostawy i poważnie naruszają ustalone terminy. Na rozmowy z nimi sekretarz, czy inni obowiąźnani do tego członkowie egzekutywy muszą znaleźć czas, gdyż takiego stanowiska chłop pa-PZPR-owca nie wolno felerować.

Tymczasem wiele organizacji nie zwraca na tę stronę pracy politycznej dostatecznej uwagi. Są nawet w egzekutywie i tacy towarzysze, którzy potrafią członkom partii utrudniać wykonanie ich podstawowego w tej chwili zadania. Zdarza się np., że poleca się jakimś towarzyszowi, aby natychmiast udał się do rady narodowej i pomógł tam przy organizowaniu pracy kołgium orzekającego. Towarzysz wzbrania się, mówiąc, że właśnie dziś miał iechać na punkt skupu „odwieszysz jutro” — słyszy w odpowiedzi.

Nie. To — czy członek partii odstawi zboże w terminie — nie jest tylko jego własną sprawą. Jest sprawą całej organizacji partyjnej, jest sprawą całej partii, przodującego oddziału klasy robotniczej i wsi pracującej. Członkowie partii zawsze i wszędzie muszą iść w pierwszych szeregach budowniczych naszej ojczyzny.

A więc każdy członek partii na wsi pierwszy odwozi zboże wyznaczone mu planem na punkt skupu. Bierze udział w pracy politycznej, zachęcając chłopów do tego, aby cała gromada zajęła przodujące miejsce w wykonaniu planu skupu. Zachęca chłopów, by przeprowadzali wspólne omloty, dba o właściwe wykorzystanie maszyn. Organizuje i sam bierze udział w manifestacyjnych zbiorowych dostawach. Czujnie demaskuje machinacje kulaków, którzy chcieliby zahamować sprawne i terminowe dostawy. Troszczy się o pomoc sąsiadką przy omlotach i podorywkach. Propaguje i sam przystępuje do współzawodnictwa o jak najszybsze wypełnienie obowiązków wobec państwa.

Sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zakończyła obrady

PEKIN (PAP). — Rezolucja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uchwalona 15 bm. na końcowym posiedzeniu w Pekinie, stwierdza, że Rada SFMD biorąc pod uwagę życzenia organizacji młodzieżowych wielu krajów postanowiła zwołać na lipiec-sierpień 1955 roku V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Rada SFMD — głosi rezolucja — przyjmuje z wdzięcznością zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej do odbycia festiwalu w Warszawie. V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów powinien stać się nową i jeszcze większą manifestacją jedności młodego pokolenia w walce o pokój, o porozumienie między narodami.

W apelu do młodzieży całego świata Rada SFMD potępia reżim kolonialny i wojny kolonialne jako przyczynę stałego pogarszania się sytuacji młodzieży krajów kolonialnych i jako groźbę dla ich pokojowej przyszłości.

Oświadczenie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło oświadczenie w związku z wyznaczeniem na dzień 23 sierpnia debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Oświadczenie podkreśla, że debata ta wyznaczona została na koniec sierpnia, dlatego, że amerykańskie koła rządzące domagają się ratyfikacji układu o „armii europejskiej” przed feriami parlamentarnymi, które rozpoczynają się 1 września.

Oświadczenie premiera rządu francuskiego, że w końcu debaty postawi kwestię zaufania — stwierdza Biuro Polityczne FPK — wskazuje na to, że rząd zamierza doprowadzić do ratyfikacji układu, a więc zaaprobować wskreszenie Wehrmachtu i ponowne uzbrojenie odwetowców niemieckich.

Po omówieniu zgubnych skutków, jakie może mieć utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” Biuro Polityczne podkreśla, że — jak twierdzą zwolennicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich — utworzenie tej „wspólnoty” jest rzekomo nieuniknione. W rzeczywistości tak nie jest — stwierdza oświadczenie. Jeśli Francja odpowie „nie”, to nie można będzie uzbroić odwetowców niemieckich. Oprócz tego propozycja ra-

Stan wyjątkowy w Korei południowej

PEKIN (PAP). Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, powołując się na doniesienie agencji południowo koreańskiej Thonsin, w całej Korei południowej wprowadzono 13 bm. stan wyjątkowy w związku z 9 rocznicą wyzwolenia Korei.

Deklaracja rządu Indii w sprawie rozejmu w Indochinach

PEKIN (PAP). Jak donosi z Delhi Agencja Nowych Chin, rząd Indii ogłosił deklarację poświęconą porozumieniom genewskim, kładącym kres działaniom wojennym w Wietnamie, Kambodży i Laosie. Deklaracja stwierdza, że

rząd Indii przyjął te porozumienia z wielkim zadowoleniem i będzie przestrzegał postanowień deklaracji konferencji genewskiej z 21 lipca br. oraz w miarę swych możliwości będzie przyczynił się do realizacji tych postanowień, zwłaszcza gdy chodzi o stosunki Indii z wymienionymi wyżej krajami.

Rząd Indii wyraża także nadzieję, że wszystkie zainteresowane kraje będą przestrzegały tych postanowień. Jednocześnie rząd Indii wita z radością fakt, że uczestnicy konferencji genewskiej okazali Indiom zaufanie, powołując je do udziału w kontroli rozejmu i do objęcia przewodnictwa w komisjach nadzorujących wykonanie rozejmu w Indochinach. Rząd Indii cieszy się także, że na udział w tych komisjach zgodziły się Kanada i Polska.

Rząd Indii podkreśla z zadowoleniem i podaje do wiadomości uczestników konferencji genewskiej fakt, że trzy państwa należące do międzynarodowej komisji nadzoru i kontroli — Indie, Polska i Kanada — osiągnęły całkowite porozumienie. Znaczącej pomocy udzieliły tym trzem państwom zaproszeni przez rząd hinduski do Delhi przedstawiciele Kambodży, Francji, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Wietnamu.

KOMUNIKAT

Biuro Pełnomocnika PKPG dla Spraw Krajowej Wystawy Wynalazczości i Postępu Technicznego we Wrocławiu, podaje do wiadomości, że:

- wystawa czynna będzie do 1 października 1954 r. i otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 19-tej, a w soboty i niedziele od 9-tej do 19-tej.
- Punkt informacyjno-kwaterunkowy wystawy znajduje się na dworcu Wrocław-Główny, w hali dworcowej na prawo od przejścia i czynny jest przez całą dobę. Przybywający do Wrocławia indywidualnie nie zwracają na dworcu biletów, lecz zachowują je i oddają w Biurze „Orbis” na terenach wystawowych, gdzie na ich podstawie wydane są karty uczestnictwa uprawniające do 66 procentowej zniżki w drodze powrotnej.
- Wycieczki na wystawę organizuje „Orbis” i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Wycieczki organizowane bezpośrednio przez zakłady pracy powinny być przednio zgłaszane w Oddziale PTTK Wrocław, ul. Stalingradzka 26 co najmniej na 6 dni przed przyjazdem celem zapewnienia kwatery. Wycieczkom ponad 10 osób przysługują zniżka 50 proc. na przejazd koleją w obie strony.

Obrzymia powódź w Pakistanie i Nepalu

LONDYN (PAP). Według otrzymanych tu doniesień, około 10 milionów ludzi musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania z powodu powodzi wywołanej wlewami rzek Gangesu i Bramaputry.

O wielkich powodziach wywołanych silnymi ulewami trwającymi od końca lipca do końca sierpnia, w Nepalu. Około 200 miejscowości znajduje się zupełnie pod wodą. Liczba ofiar wzrosła według ostatnich doniesień do 1000 osób.

Usunąć braki w akcji żniwno-omłotowej

(Dokończenie ze str. 1)

Spółdzielnie produkcyjne Ustrońna, Potok, Jedlicze i Borek obsługiwane przez POM Miejsce Piastowe przeprowadziły już w 100 proc. omloty. Za to należy się im pochwała. Ale za to, że spółdzielnie w Jedliczu i w Borku zostawiły niezestogowaną siłą na polu, należy się im nagana.

FOM w Woli Małej pomaga spółdzielcom

POM Wola Mała pow. Łańcut zameldował przed państwem dniami o całkowitym zakończeniu żniw w spółdzielniach produkcyjnych. Przy pomocy maszyn POM spółdzielcy zebrali zboże z ponad 400 ha.

W pracy przy żniwach wyróżnili się traktorzyści Jan Solec i Eugeniusz Midek, którzy wykosili prawie 200 ha zboża w spółdzielni produkcyjnej w Dębnie. Dosko nale spisał się także Mikołaj Szegda i Tadeusz Chmiel, którzy bez najmniejszego rezerwu nie zmieniając nawet plóna w stopie wierzchołkach zebrali zboże z 150 ha w spółdzielni produkcyjnej Rzychów.

Obecnie POM-owskie traktory przeprowadzają podorywki na polach spółdzielni produkcyjnych. Wykonano je około 60 procent na polach przeznaczonych pod jesiennie orki.

W całej polni trwają omloty. Przy pomocy agregatów POM-owskich spółdzielnie produkcyjne w Ożenniu wymłóciły zboże i w 100 proc. wykonały całoroczny plan dostaw zboża dla państwa. Spore ilości zboża wymłóciła także spółdzielnia w Dębnie, która sprzedała już państwu 22 tony ziarna i zaliczkowała zbożem członków. Omloty i do-

stawy zboż przeprowadzała także spółdzielnia produkcyjna w Chałupkach Dęblńskich, Kuryłówce, Starym Mieście i Giucho wle.

Usunąć wąskie gardło z punktu skupu

Punkt skupu zboża GS w Gawluszowicach nie pracuje tak operatywnie jak powinien. Dostawy wzrastają z dnia na dzień a zarząd GS nie pomyślał o zapewnieniu sprawnego obsługi punktu skupu. Przetrasportowywanie ziarna z magazynu odbywa się wówczas, kiedy wciąga nowe furmanki ze zbożem zajeżdżają do punktu. Skutkiem tego przybywający chłop często i długo muszą oczekiwać aż naładuje się samochody. Z odległych gromad furmanki dopiero późnym wieczorem wracają do domu.

Nad sprawą tą zarząd GS łącznie z Prezydium GRN powinny się jak najprędzej zastanowić. Zastanowić i — usunąć wąskie gardło, bo czas przecież jest bardzo drogi.

Podorywki naglą

Czy poprawiła się sytuacja w spółdzielniach produkcyjnych jeżeli chodzi o podorywki? Nie. POM-y nie doceniając znaczenia podorywek dla rolnictwa odsunęły je na plan dalszy. Za wyjątkiem spółdzielni produkcyjnych obsługiwanych przez POM Wojśław, Wola Mała i Dębica pozostałe spółdzielnie mają przeprowadzone podorywki w kilku zaledwie proc.

Więcej uwagi kontraktacji roślin oleistych

(Dokończenie ze str. 1)

81 proc., Przeworsk — 84 proc., Dębica — 80,5 proc., Mielec — 75 proc., Brzozów — 72 proc., Krosno — 65 proc. Inne powiaty pozostały daleko w tyle. Np. Tarnobrzeg kontraktację rzepaku wykonał tylko w 43 proc., Jarosław w 35 proc., Łańcut też w 35 proc., Lubaczów w 34 proc. i Przemysł w 16,5 proc.(!)

Jedną z przyczyn słabej realizacji planów przez te powiaty jest tendencja traktowania przez aktyw terenowy sprawy kontraktacji rzepaku jako sprawy mniej ważnej wobec innych zadań gospodarczych. Na nagane zasługuje zwłaszcza niedostateczna działalność służby agronomicznej POM i jej słabe oddziaływanie na powierzone jej opiece spółdzielnie produkcyjne, które w wielu wypadkach wręcz odmawiają umów na kontraktację olei-

stych. Szczególnie na duże opory natrafia aparat kontraktujący ze strony spółdzielców w powiatach: Jarosław, Przemysł, Lesko i Łańcut. Warto by aparat POM obecnie nadrobił opóźnienia i uswiadomil spółdzielców o korzyściach płynących z właściwej uprawy oleistych. W wyniku mobilizacji i pracy uswiadamiącej ze strony POM wykonanie planów kontraktacji rzepaku w spółdzielniach produkcyjnych ulegnie niewątpliwie poprawie.

Korzystając z doświadczeń uzyskanych przy dotychczasowej kontraktacji roślin oleistych, należy usuwać wszelkie popełnione dotąd błędy. Najczęściej należą do nich: niedostateczne informowanie chłopów o korzyściach, jakie przynosi kontraktacja roślin oleistych oraz brak współpracy aparatu kontraktującego z radami narodowymi, służbą rolną, organami

Po dymisji trzech ministrów francuskich

PARYŻ (PAP). Jak już podawaliśmy, grupa parlamentarna URAS (gaullisci) na odbytym w sobotę posiedzeniu uchwalila rezolucję wyrażającą solidarność z trzema ministrami — członkami URAS, którzy podali się do dymisji protestując przeciwko uchwaleniu przez rząd t. zw. „kompromisu” w sprawie „armii europejskiej”. Na tymże posiedzeniu omówiono sprawę trzech ministrów członków URAS — Ulvera, Catroux i Foucheta, pozostałych jeszcze w rządzie. Po stanowiono, że określi oni ostatecznie swój stosunek do rządu po bruckelskiej konferencji sześciu państw — sygnatariuszy układu o „armii europejskiej”.

I jeżeli te warunki zostaną spełnione, plany będą wykonywane tak jak wykonania je w tej chwili gminy: Niebylec i Głogów (pow. Rzeszów), Fruszałak i Wiśniowa (pow. Krosno), Wielonole (pow. Dębica) i wiele innych. A przy kontraktacji trzeba wzorować się na pracy agentów takich, jak agent z gromady Mała (pow. Dębica), który przed terminem z nadwyzką wykonał plan kontraktacji oleistych w swej gromadzie. K. T.

Aktyw partyjny Tuszowa — na front walki o chleb

Plan skupu zboża na sierpień na pewno wykona my. Poczekajmy najwyżej do dziesiątego, pętnastego a skup ruszy". Takiego zdania są Eugeniusz Matyka z-ca powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu w Mieli-cu jak również Karol Ciemie-ga, przewodniczący Prezydium GRN w Tuszowie Narodowym. Te optymistyczne oświadczenia nie mają jednak pokrycia w faktach. A fakty zacierpnięte z terenu Tuszowa są następujące:

Plan lipcowy skupu zboża gmina wykonała w 68 proc.; żywno — w 67 proc., młeka — w 36 proc. Sierpień rozpoczął się pod tym względem również nielicznie. Do 7 bm. zakupiono zaledwie 4.524 kg zboża tzn. nie wykonano jeszcze planu przypadającego na pierwszy dzień sierpnia. Jeśli weźmie my pod uwagę zaległości z ubiegłego miesiąca to stanie się jasne, że oczekiwanie radykalnej zmiany od 10-go czy 15-go nie jest oparte na trzeźwej ocenie sytuacji. Oczywiście, że i w gminie Tuszowa nie brak świadomych obywateli, którzy wywiązali się już w całości z obowiązków dostaw. Do takich należą soltys gromady Malinie — Andrzej Maczyński, który już w dniu 23 lipca odstawił w 100 proc. zboże dla państwa, czy chłopci gromady Hyki Deblaki, którzy przez zorganizowanie zbiorowej dostawy wykonał plan lipcowy w 100 proc.

Większość chłopów nie odstawia jednak zboża w wy-

znaczonym terminie. Tacy go spodarze z gromady Tuszów jak Antoni Augustyn, Jakub Furdyna, Jan Frask, mimo że termin odstawy upłynął 31 lipca, nie wykonali jeszcze planu. Jak mogło się stać, że np. gromada Hyki Deblaki wywiązała się w 100 proc. z obowiązkowych dostaw, a pozostałe gromady planu nie wykonały? Warunki są przecież prawie w całej gminie podobne.

Rzecz polega na tym, że aby zboże odstawić w terminie trzeba właściwie zorganizować omloty, trzeba wreszcie zmobilizować chłopów do terminowej odstawy. Tej pracy powinni dokonać aktywi gromadzkich z członkami zarządów partyjnych na czele.

Na przykładzie gromady Hyki Deblaki, gdzie pracują członkowie grupy agitacyjnej WSK Mielec tacy jak Jan Bełza i Inni, widać, że praca aktywu dała wyniki. Mimo tego, że chłopci tej gromady nie wszyscy dokonali omlotów to jednak plan przypadający na lipiec wykonali wszyscy. Aktywiści WSK wpłynęli na to, że dokonano omlotów u kilku gospodarzy i wmięconemu zbożem wszyscy chłopci gromady wywiązali plan.

W Hykach Deblakach dużo pracy w organizowaniu zbiorowej dostawy włożył aktywiści WSK. A jak pracuje aktywiści miejscowi? Charakterystyczna jest tu wypowiedź Karola Ciemiegi, przewodniczącego Prezydium GRN, który na naradzie aktywów gminy poświęconej omlotom akcji omlotowej i obowiązkowych dostaw, zapytany o pracę aktywów powiedział: „Mogę

oświadczyć, z czystym sumieniem, że aktywu u nas nie ma". Rzeczywiście to oświadczenie nie jest pozbawione podstaw. Sam fakt, że na wyżej wymienionej naradzie aktywów gminy spotkaliśmy samych tylko soltysów jest do pewnego stopnia potwierdzeniem słów Karola Ciemiegi. Świadczy on o tym, że praca pełnomocników Komitetu Gminnego partii w poszczególnych gromadach jak i sekretarzy podstawowej organizacji partyjnej i członków partii jest słaba. Znalazło to potwierdzenie również w słowach soltysów.

Sekretarze podstawowej organizacji partyjnej podobnie jak soltysi nie znają terminarzy wykonywania obowiązkowych dostaw przez poszczególnych chłopów, co powoduje, że ani w gromadach ani w Komitecie Gminnym nie analizuje się codziennie stanu wykonania planu, a taka analiza byłaby bardzo pomocna w pracy. Można byłoby zaraz rozmawiać z chłopami zalegającymi w obowiązkowych dostawach, poznać przyczyny niewywiązania się, pomóc w ich usunięciu, a w razie złości uchylić się spodowadzać zastosowanie sankcji karnych. Taka codzienna analiza musiałaby wpłynąć na zwiększenie operatywności w pracy organizacji partyjnych i Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Podniosłoby to rytmiczność w wykonywaniu planów.

Jest jeszcze wielu chłopów, którzy baż to przez rozbiście gruntów, bądź innymi drogami starają się uchylać od obowiązkowych dostaw. Tu organizacje partyjne winny zwró-

cić baczną uwagę, bo zdarza się jeszcze, że nie tylko bezpartyjni ale nawet członkowie partii jak np. Władysław Zieliński, pracownik GS w Tuszowie Narodowym, mieli nie słusznie obniżone wymiary obowiązkowych dostaw. Dzięki czujności członków partii skumulowano słusznie grunt czterem chłopom z gromady Jaślany. Wykryto około 22 ha działek ornych dotychczas nie objętych obowiązkowymi dostawami w gromadzie Hyki Deblaki. Wykryto, że Anasta zła Pinała, starała się o obniżenie obowiązkowych dostaw młeka na „cielaka", który miał zaledwie półtora roku. Przy zwiększonej czujności niewątpliwie można będzie wykryć wiele podobnych „kwiatków".

Komitet Gminny partii w Tuszowie Narodowym nie może się też pozbyć wyniku pracy propagandowej. A przecież można było spotulać takich przodujących chłopów jak Andrzej Maczyński czy chłopów gromady Deblaki, którzy jako pierwsi odstawili zboże państwu. W gazetkach ściennych i „blyskawicach" można przecież wytknąć wszelkie braki w omlotach, w zaopatrzeniu sklepów GS, pracy GRN, wytykać chłopów opornych i pokazywać przodowników. Podjął się wprawdzie tego przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP Jan Kardyś, ale skończyło się na zobowiązaniu. Żadnej pracy nie widać. Zarząd Gminny ZMP zapomniał najwidoczniej o zobowiązaniu a ze strony Komitetu Gminnego oraz Prezydium GRN nie miał mu kto przypomnieć.

Tak niski procent wykonania planu obowiązkowych dostaw dla państwa przez chłopów gminny Tuszów Narodowy nie jest następstwem jakichś obiektywnych przyczyn, ale słabej pracy aktywów partyjnych i administracyjnych. Nie można więc siedzieć beczynnie z nadzieją, że od dnia 10 czy 15 „skup ruszy", bo przy beczynności i lenistwie aktywów gminnego nie ruszy, ale trzeba zabrać się solidnie do pracy, gdyż od aktywności i inicjatywy aktywów partyjnych, zempowocznego i gospodarczego, od organizacji pracy zależy czy gmina Tuszów Narodowy nadrobi opóźnienia.

Z cyklu: „rozmowy z rzeszowskimi górnikami"

Zarabiam 3500 zł — mówi Stanisław Hanzel

Szczególną sympatią i poważaniem cieszą się na Śląsku rzeszowianie. Są pomyslni, zaradni, a co najważniejsze — nie dają się przeciągnąć w pracy. Można ich spotkać niemal w każdej kopalni. Niektórzy z nich pracują w górnictwie już po kilka lat, zarabiają dobrze, pożenił się, otrzymali dobre mieszkania. Słowem — stali się prawdziwymi górnikami. Poznajmy jednego z nich. Nazywa się Stanisław Hanzel. Jest to wysoki chłop, z „figlarnym" wąsikiem pod nosem, dostatnio ubrany, oszczędny w słowach.

Pochodzi ze wsi Chechły w powiecie Ropczyce powiatu debickiego „Do pracy w górnictwie zgłosiłem się jeszcze w 1949 roku — mówi powoli.

— Dawniej pracowałem w leśnictwie. Trzeba powiedzieć, że zarobki były nieduże. Wszystkiego 14 tysięcy na miesiąc. W pierwszym miesiącu pracy w kopalni zarobiłem 27 tysięcy".

Ciekawia Was chyba droższy Czytelnicy warunki pracy w kopalni. Dowiedzmy się coś o tym od przodującego górnika. (Hanzel wyrabia obecnie 170 proc. normy).

„Kopalnia „Prezydent", w której pracuję, jest kopalnią do bra, pokłady wysokie, jednak to ma nawet 12 metrów grubości.

Najgorzej to było z pierwszym zjazdem. Zawsze trochę się człowiek obawiał. Ale po paru dniach przywykło się. Zjeżdżam na 212 metrów w dół (co nie jest wcale głęboko, żwazywszy, że przeciętna głębokość w naszych kopalniach węglu wynosi obecnie około 500 metrów). Z początku byłem lądowaczem. Jest to trudna praca. Ale i zarobek jest dobry. Trzeba tylko chcieć pracować. Zresztą nasza kopalnia jest zmechanizowana. Obecnie np. jest taka ładowarka, która na dobie ładuje 120 ton węgla. Trudno mi o wszystkich maszyny nach powiedzieć.

— A co możecie powiedzieć nam o życiu prywatnym?

— Jak przyjechałem jeszcze w 1949 roku, to dostałem mieszkanie w hotelu, czyste białe łóżka, światło, prąd. Była też świetlica. Od czasu do czasu zabawy, wycieczki. Kto też było niedaleko i to porządne. Do stałem ubranie robocze, szafkę i w ogóle to, co potrzebne jest górnikowi. No, teraz dostałem mieszkanie (pokój z kuchnią), bo ożeniłem się. Do pracy chociaż mam daleko, zawiezie mnie tramwaj. Nie ma obawy, że się spóźnię na „szczętę" — wtrąca po śląsku Hanzel.

Pracuję „w węglu", to mi przysługuje z „Karty Górnika"

Zi dni urlopu rocznie, co kwartał premia i przejazd wraz z jednym z członków rodziny koleją, za darmo.

— Co teraz robisz? pyta...

Pracuję na chodniku. Przebiegnę mój zarobek wynosi 3500 złotych. Jestem już rezerwowym strzelcem. Ukończyłem aż 6 kursów (ciężki, strzało wego, rezerwa i inne). Każdy kto tylko chce, może zdobyć pracę według swego upodobania. Jak jest zdolny, to go sztygar pośle „na szkołę" górnicza. Są nawet tacy, co zdobywają w wieczorowych szkołach dyplomy inżynierskie. Wszystko bezpłatnie!

— Gdzie wyjeżdżacie na wczasy?

— „Mam rodzinę w debickim, to tam zawsze na lato przyjeżdżam. Bo to nie tylko człowiek widzi stare „strony", ale i rodzicom się coś „zpełni".

Stanisławowi Hanzlowi i innym górnikom z rzeszowskiego z których jesteśmy dumni, że tak dzielnie reprezentują nasze województwo wśród braci górnicznej, życzymy dalszych sukcesów.

K. R.

Igor Neverly pisze nową książkę

Po opracowaniu scenariuszy do filmów „Celuloza" i „Pod frygijską gwiazdą", będących adaptacją powieści „Pamiętka z Celulozy" — Igor Neverly zaczął pisać nową książkę. Co jest jej treścią, kto jest jej bohaterem — nie wiadomo. Na wszelkie pytania dziennikarzy na ten temat pisarz nie daje odpowiedzi. Uśmiechając się stwierdza, że za wczesnie jeszcze o tym mówić. Jednocześnie zaznacza, że pisze powieść i że prace nad nią zbliżają się do końcowego stadium.

„Dokładnie stwierdzić kiedy ją ukończę — mówi Igor Neverly — jest trudno, bowiem liczne rozmowy jakie przeprowadzam z ludźmi dają mi koncepcję nowych rozdziałów, o które wzbogacam powieść".

Z tej wypowiedzi autora należy przypuszczać, że nowa jego powieść jest powieścią o tematyce współczesnej.

W Stacji Oceny Nasion praca trwa

Kierownik Stacji Oceny Nasion w Przenyślu mgr Genowefa Miszczak pograżona jest w pracę. Mimo to jednak znajduje ona chwilę czasu, by omówić znaczenie przygotowań do kampanii siewnej i odpowiedzieć na parę

— Jakże znaczenie ma ocena nasion dokonywana w Stacji?

— Znaczenie oceny nasion jest bardzo duże. Dobre nasiona to najważniejszy element osiągnięcia wysokiego urodzaju i uzyskania wysokiej produkcji roślinnej. Tylko wtedy, gdy rolnictwo dysponuje pełnowartościowym materiałem siewnym można niemal z całą pewnością liczyć na wysoki plon. Ale o tym, czy to ziarno jest naprawdę pełnowartościowe można się dowiedzieć tylko z dokładnej, laboratoryjnej oceny dokonanej właśnie u nas.

— Jakże redzaje i gatunki nasion bada Stacja?

— Stacja określa wartość wszystkich nasion rolniczych i przemysłowych siewnych. Bada nasiona zbóż, strączkowych, motylkowych, traw, warzyw, buraków, kwiatów, roślin zielarskich i przemysłowych. Badamy wszystkie nasiona, jakie są nadsyłane do Stacji.

— Chodzi więc przede wszystkim o nasiona przeznaczone do siewu, o tzw. nasiona kwalifikowane. Jak powinien wyglądać sprzęt i przygotowanie tych nasion w szczególności zbóż?

— Ziarno na siew produkują gospodarstwa nasienne PGR. Powinny one posiadać najlepszy materiał siewny: elity i superelity, dysponować odpowiednią glebą, odpowiednią obsługą i magazynami. W okresie dojrzewania zbóż, przed żniwami, kwalifikatory powiatowi do konują kwalifikacji na piu, tzw. polowej. Sprawdzają oni czystość gatunkową, odmianową, wyskalczonę ziarna, czy nie ma schorzeń i nasion chwastów. Jeżeli zauważone usterki mieszczą się w granicach norm — kwalifikują polowo. Następnie potem sprzęt. Pobieranie prób dla oceny odbywa się komisyjnie.

— Na co PGR-y powinny położyć szczególny nacisk przy pobieraniu i wysyłaniu próbek?

— Jednym z najważniejszych warunków dokonania należytej oceny nasion jest uciwce pobranie próbek. Nie powinny mieć miejsca takie wypadki jak pobieranie próbek z najlepszych snopów, albo — jak się to czasem zdarza — nawet specjalne przebieganie ziarna i wysyłanie najlepszego do oceny. W próbkę muszą być ziarna takie, jakie istnieją, wyrosły na polu, pobrane z kilkunastu miejsc i poziomów, po uprzednim dokładnym wymieszaniu ziarna. Próbkę musi zawierać także ziarno jak cała partia zboża. Musi być pobrana w magazynie, gdzie jest zboże przechowywane tzn. w takich samych warunkach. Inaczej — analiza dokonana przez nas, może być fałszywa. Wreszcie jeszcze jedna bardzo ważna sprawa: wysyłanie próbek natychmiast po ich pobraniu. Da to nam po pierwsze — prawdziwy obraz próbki i całej partii zboża, a po drugie — możliwość dokonania szybkiej oceny i wysłania zaświadczenia ostatecznej kwalifikacji. Jeśli PGR-y będą się ociągając z wysłaniem próbek — nie będziemy mogli dokonać analizy w terminie z powodu przeciążenia robotą. Dlatego próbki winny być przysyłane w terminie, a nawet jeśli można przed terminem tj. dla jejzmienia był termin do 6 sierpnia, dla żyta do 10 września, a dla pszenicy do 17 września (terminy ostateczne!) Wtedy Stacja dokona należytej oceny i na czas wyśle odpowiedzi.

— Jakże znaczenie ma ocena nasion dokonywana w Stacji?

— Znaczenie oceny nasion jest bardzo duże. Dobre nasiona to najważniejszy element osiągnięcia wysokiego urodzaju i uzyskania wysokiej produkcji roślinnej. Tylko wtedy, gdy rolnictwo dysponuje pełnowartościowym materiałem siewnym można niemal z całą pewnością liczyć na wysoki plon. Ale o tym, czy to ziarno jest naprawdę pełnowartościowe można się dowiedzieć tylko z dokładnej, laboratoryjnej oceny dokonanej właśnie u nas.

— Jakże redzaje i gatunki nasion bada Stacja?

— Stacja określa wartość wszystkich nasion rolniczych i przemysłowych siewnych. Bada nasiona zbóż, strączkowych, motylkowych, traw, warzyw, buraków, kwiatów, roślin zielarskich i przemysłowych. Badamy wszystkie nasiona, jakie są nadsyłane do Stacji.

— Chodzi więc przede wszystkim o nasiona przeznaczone do siewu, o tzw. nasiona kwalifikowane. Jak powinien wyglądać sprzęt i przygotowanie tych nasion w szczególności zbóż?

— Ziarno na siew produkują gospodarstwa nasienne PGR. Powinny one posiadać najlepszy materiał siewny: elity i superelity, dysponować odpowiednią glebą, odpowiednią obsługą i magazynami. W okresie dojrzewania zbóż, przed żniwami, kwalifikatory powiatowi do konują kwalifikacji na piu, tzw. polowej. Sprawdzają oni czystość gatunkową, odmianową, wyskalczonę ziarna, czy nie ma schorzeń i nasion chwastów. Jeżeli zauważone usterki mieszczą się w granicach norm — kwalifikują polowo. Następnie potem sprzęt. Pobieranie prób dla oceny odbywa się komisyjnie.

— Na co PGR-y powinny położyć szczególny nacisk przy pobieraniu i wysyłaniu próbek?

— Jednym z najważniejszych warunków dokonania należytej oceny nasion jest uciwce pobranie próbek. Nie powinny mieć miejsca takie wypadki jak pobieranie próbek z najlepszych snopów, albo — jak się to czasem zdarza — nawet specjalne przebieganie ziarna i wysyłanie najlepszego do oceny. W próbkę muszą być ziarna takie, jakie istnieją, wyrosły na polu, pobrane z kilkunastu miejsc i poziomów, po uprzednim dokładnym wymieszaniu ziarna. Próbkę musi zawierać także ziarno jak cała partia zboża. Musi być pobrana w magazynie, gdzie jest zboże przechowywane tzn. w takich samych warunkach. Inaczej — analiza dokonana przez nas, może być fałszywa. Wreszcie jeszcze jedna bardzo ważna sprawa: wysyłanie próbek natychmiast po ich pobraniu. Da to nam po pierwsze — prawdziwy obraz próbki i całej partii zboża, a po drugie — możliwość dokonania szybkiej oceny i wysłania zaświadczenia ostatecznej kwalifikacji. Jeśli PGR-y będą się ociągając z wysłaniem próbek — nie będziemy mogli dokonać analizy w terminie z powodu przeciążenia robotą. Dlatego próbki winny być przysyłane w terminie, a nawet jeśli można przed terminem tj. dla jejzmienia był termin do 6 sierpnia, dla żyta do 10 września, a dla pszenicy do 17 września (terminy ostateczne!) Wtedy Stacja dokona należytej oceny i na czas wyśle odpowiedzi.

Miszczak pograżona jest w pracę. Mimo to jednak znajduje ona chwilę czasu, by omówić znaczenie przygotowań do kampanii siewnej i odpowiedzieć na parę

— Jakże znaczenie ma ocena nasion dokonywana w Stacji?

— Znaczenie oceny nasion jest bardzo duże. Dobre nasiona to najważniejszy element osiągnięcia wysokiego urodzaju i uzyskania wysokiej produkcji roślinnej. Tylko wtedy, gdy rolnictwo dysponuje pełnowartościowym materiałem siewnym można niemal z całą pewnością liczyć na wysoki plon. Ale o tym, czy to ziarno jest naprawdę pełnowartościowe można się dowiedzieć tylko z dokładnej, laboratoryjnej oceny dokonanej właśnie u nas.

— Jakże redzaje i gatunki nasion bada Stacja?

— Stacja określa wartość wszystkich nasion rolniczych i przemysłowych siewnych. Bada nasiona zbóż, strączkowych, motylkowych, traw, warzyw, buraków, kwiatów, roślin zielarskich i przemysłowych. Badamy wszystkie nasiona, jakie są nadsyłane do Stacji.

— Chodzi więc przede wszystkim o nasiona przeznaczone do siewu, o tzw. nasiona kwalifikowane. Jak powinien wyglądać sprzęt i przygotowanie tych nasion w szczególności zbóż?

— Ziarno na siew produkują gospodarstwa nasienne PGR. Powinny one posiadać najlepszy materiał siewny: elity i superelity, dysponować odpowiednią glebą, odpowiednią obsługą i magazynami. W okresie dojrzewania zbóż, przed żniwami, kwalifikatory powiatowi do konują kwalifikacji na piu, tzw. polowej. Sprawdzają oni czystość gatunkową, odmianową, wyskalczonę ziarna, czy nie ma schorzeń i nasion chwastów. Jeżeli zauważone usterki mieszczą się w granicach norm — kwalifikują polowo. Następnie potem sprzęt. Pobieranie prób dla oceny odbywa się komisyjnie.

— Na co PGR-y powinny położyć szczególny nacisk przy pobieraniu i wysyłaniu próbek?

— Jednym z najważniejszych warunków dokonania należytej oceny nasion jest uciwce pobranie próbek. Nie powinny mieć miejsca takie wypadki jak pobieranie próbek z najlepszych snopów, albo — jak się to czasem zdarza — nawet specjalne przebieganie ziarna i wysyłanie najlepszego do oceny. W próbkę muszą być ziarna takie, jakie istnieją, wyrosły na polu, pobrane z kilkunastu miejsc i poziomów, po uprzednim dokładnym wymieszaniu ziarna. Próbkę musi zawierać także ziarno jak cała partia zboża. Musi być pobrana w magazynie, gdzie jest zboże przechowywane tzn. w takich samych warunkach. Inaczej — analiza dokonana przez nas, może być fałszywa. Wreszcie jeszcze jedna bardzo ważna sprawa: wysyłanie próbek natychmiast po ich pobraniu. Da to nam po pierwsze — prawdziwy obraz próbki i całej partii zboża, a po drugie — możliwość dokonania szybkiej oceny i wysłania zaświadczenia ostatecznej kwalifikacji. Jeśli PGR-y będą się ociągając z wysłaniem próbek — nie będziemy mogli dokonać analizy w terminie z powodu przeciążenia robotą. Dlatego próbki winny być przysyłane w terminie, a nawet jeśli można przed terminem tj. dla jejzmienia był termin do 6 sierpnia, dla żyta do 10 września, a dla pszenicy do 17 września (terminy ostateczne!) Wtedy Stacja dokona należytej oceny i na czas wyśle odpowiedzi.



słyszanej przez nich piosenki. Zamarli w oczekiwaniu, wpatrzeni w dwie przyklepione do muru sylwetki.

— Pall

Ale karabiny milczały.

— Pall — powtórzył krzycząc ze złością zirytowany oficer. Wtedy wystąpił z plutonu Modot.

— Nie moge, panie poruczniku. Proszę mnie zwolnić. To są moi koledzy...

— Co? — zaskowyczał jak obity ples porucznik Tilauer. — Bunt? — Wymierzył Modotowi silny policzek.

Modot obiał się ponsem. Tylko w jego oczach pojawiły się niebezpieczne błyski.

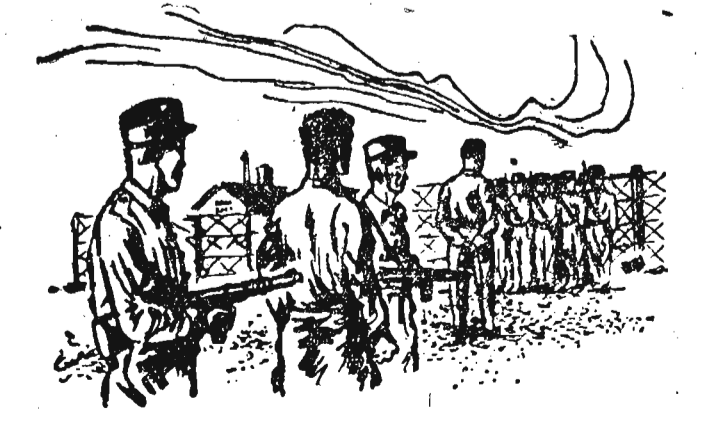
— Sierzancie Worcel, zajmijcie się nim. — Krótko postrzyżony wask oficera zadrgał w nerwowym tiku. — Kto na ochotnika? — zapytał zaperzony jak kogut.

Nikt się jednak nie kwapił. Rudolf ciągle jeszcze śpiewał. Na prężenie nerwów sięgało szczytu.

— Plutonowy Hilde, rozkażuj ci zająć miejsce Modota. Sacre, co za baby i to mają być legioniści...?

Pluton stał z bronią u nogi. Tilauer złożył ręce do tyłu, przechadzając się tam i z powrotem drobnym, nerwowym krokiem. Pod murem biały koszuł skazańców.

Pod murem biały koszuł skazańców.



Skazańców wyprowadzono na plac (c. d. n.)

Powaznymi osiagnieciaми w szkoleniu witaja piloci rzeszowskiego Aeroklubu zblizajace sie Swieto Lotnictwa

Obecny sezon letni zapowiadal sie w naszym Aeroklubie dosc dobrze. Kadra instruktorska oraz aktywni piloci przepojeni wrazeniami z odprawy ostrowskiej, na ktorej wreczono sztandar przechodni dla przodujacego aeroklubu PRL - Aeroklubu Ostrowskiego, wyjezdza za mysla: my tez pokazemy, ze nasz Aeroklub moze byc lepszy.

Od switu do poznoego wieczora lotnisko tenilo zyciem. Wschodzace slosce codziennie wladzalo skupione twarze naszych mechanikow, ktorzy z pie tyzmem przygotowawali samoloty do codziennej walki o lepsze wyniki w lataniu.

rekaach lezy zycie pilota i maszyny, do tego cichej pracy pozabawionej aureoli stawy przywykil wszyscy piloci.

Czesto slyszymy o heroleznej walce pilota z powietrzem i jego zwyciestwie, ale nikomu nawet przez mysli nie przychodzi, ze zwyciestwo to pilot zawdziacza w powaznej mierze sumiennej pracy mechanika, ktorzy pozostaje na uboczu zapomniany.

Do takich ludzi w naszym klubie naleza: technik lotniczy Stanislaw Sobien, st mech. Stanislaw Sala, st mech. Wladyslaw Galezka, mechanik Jozef Motyka, Bronislaw Gancarz, Miroslaw

ga wlaeza iskrownik. Silnik zawarczal, plunal przez rury wydechowe resztki zassanej mieszanki i „zagratal”. Po probie silnika kol. Galezka oddaje go pilotowi. Sam wolnym krokiem wraca do hangaru.

Maszyna wazacac pelna moca silnika, niepewnie odrywa sie od pasa startowego, potem lagodnie szybuje w powietrzu. Skupiona twarz pilota Przepiory jest uśmiechnieta „silnik pracuje na medal”.

Na start ciagna szybowce. Jeden z nich szczegolnie rzucal sie w oczy, jest nim szybowiec „Jaskolka” - dumnie i chluba wszystkich pilotow. Przechel w Lesznie na Miedzynarodowych Zawodach Szybowcowych - wszystkie panstwa biorace w nich udzial zazdroscili nam jej.

Wlasnie na tym szybowcu „str. Porada zdobył pierw

szy diament za przelot rozwiwajac tym samym ml nieodpowiednich warunkow atmosferycznych lotniska.

Ale nie tyko kol. Porada moze poszczycic sie sukcesami, m. in. tacy piloci jak: instr. Rzepowski, Banaszczyk, Przepiory, Kokoszka, Szykiewicz, Ratushki i wielu innych uzytko w naszym Aeroklubie srebrne odznaki szybowcowe i w dalszym ciagu podnosza swe kwalifikacje z dziedziny lotniczej.

Wspanialym rozmachem rozwila sie w naszym klubie sport spadochronowy, ktorego palme pierwszenstwa dzierzy rekordzista Polski Janusz Szygendrowski i Boleslaw Gargala. Pod ich wprawna reka wychowali sie tacy skoczkiwie jak: Feliks Kawala, Tadeusz Gancarz, Edward Piela. Na jednej z odpraw grupy ZMP wszyscy podjeli chlubne zobowiazanie na czesc zblizajacego sie Swieta Lotnictwa: coraz wiecej rekordow i wyzszych odnazeń lotniczych.

Zobowiazania te w calej rozciaglosci realizuja. Dzieki wyteznej pracy z-cy kler. Aeroklubu do spraw politycznych kol. Michala Rejzera pozlom uwiadomienia politycznego wrod pilotow stale wzrasta.

Emil Kreiser

W odpowiedzi na apel ZM ZMP upiekszaja nasze miasto



Mlodziez ZMP-owska na zego miasta w odpowiedzi na apel Zarzadu Miejskiego ZMP w Rzeszowie postanowila wplycac sie do akcji upiekszania Rzeszowa. W akcji tej glownym zadaniem jest doprowadzenie do estetycznego wygladu nowego parku przy ul. Pulaskiego. Na zdjeciu: ZMP-owcy jednego z kol z terenu nasze go miasta przy pracy w parku przy ul. Pulaskiego. Foto - Poplajakowski

Pracownicy ZRM pomagali przy zniwach

Pracownicy Zakladow Remontowo-Montazowych Przemyslu Mleczarskiego w Rzeszowie, doceniajac znaczenie terminowego sprzetu zboz, czynnie realizujac haslo „Ani jeden klos nie moze sie zmanowac”, wyjechali do Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Surochowie.

Ogolem grupa pracownikow ZRM pracowala w tym dniu 120 roboczo-godzin. Podkreslac tu nalezy, ze kierownictwo wspomnianego gospodarstwa, otacza troskliwa opieka przyjezdajacych pracownikow stalych i sezonowych, za pewniajac im wyzywienie i dogodne warunki odpoczynku. W ich gospodarstwie zniwa dobiegaja konca. Do sprzetu pozostalo jeszcze 22 ha owsa. Podorywki wykonano w 85 proc. W tej chwili gospodarstwo to napotyka w dalszym ciagu na trudnosci jak: brak wozow do zaprzegu konnego, brak ludzi w celu szybkiego zwozenia zboza.

Franciszek Janik koresp.



Nalepa i Wladyslaw Zak, C

wszyscy zaskarbili sobie zaufanie Instruktorow i pilotow

Fachowe oko technika Stanislawu Sobienia lustruje czynnosc mechanikow.

Wszystko jest juz gotowe. Teraz mozem przystapic do proby silnika. Kol. Galezka wsiada do kabiny wprawnym okiem lustruje przyrzady i ich dzialanie. Kontakt - wprawna reka mech. Galezki energicznie pokreca ruczka rozrusznika, dru

Nowa komedia filmowa

Spoldzielna Uslug Artystycznych „Filmia” ukończyła ostatnio realizacje krótkometrażowej komedii filmowej osnutej na podstawie scenariusza napisanego przez S. Wiecheckiego (Wiecha). W filmie tym ujrzymy popularnego aktora Państwowego Teatru Satyryków, Kazimierza Bruskiwicza w roli roztarzanego Hipolita.

W sierpniu film wejdzie na ekrany kin w calym kraju. Jako dodatek do kroniki filmowej. Nowa komedia filmowa, ktora rezyserowal Leon Kozlowski, jest dzieiatwym z kol filmom realizowanym przez Spoldzielne Uslug Artystycznych „Filmia”. Nastepna pozycja bedzie krótkometrażowa dokumentalna o materskim zespole pieśni i tańca z Krakowa.

Wczasy swiateczne ulubiona forma wypoczynku ludzi pracy

Coraz wieceja popularnosc wrod ludzi pracy naszego miasta zdobywaja sobie wczasy swiateczne. Z dziesiatkow zakladow pracy w kazda slonecz-

na niedziele wyjezdza robotnicy wraz z rodzinami, by moc nad wodą lub w lesie wypoczac po tygodniowej pracy.

Rzeszowscy metalowcy z Wytworni Sprzetu Komunikacyjnego i kolejarze najciecej odwiedzaja ośrodek czasow swiatecznych w Czudcu, ktory polozony jest w pieknej miejscowosci podgorskiej, otoczonej wokol rozleglymi lasami. Niemniejszym powodzeniem wrod ludnosc Rzeszowa cieszy sie tez ośrodek czasow rzedzielnych w Babicy i Strzyzowie.

W celu stworzenia robotnikom jak najlepszych warunkow wypoczynku Wojewodzka Rada Zwiqzkow Zawodowych wspolnie z LPZ i PTTK zorganizowala na terenie tych ośrodkow liczne bufety, zaopatrzone w napoje chlodzace, wybudowala boiska do siatkowki oraz strzelnice.

Najwieceja frekwencja cieszy sie wczasy swiateczne w Czudcu, gdzie co niedziele przybywa blisko 5 tysiecy rzeszowian, spragnionych slosca i wody. Juz od rana panuje tu ozywiony ruch. Wraz z pierwszymi wczasowiczami przybywa tu takze orkiestra, ktora na estradzie, polozonej w lesie przygrywa do tańca. Milosnicy sportow wodnych maja moznosć wypożyczac kajaki za niską oplata, a nastepnie brać udział w spływach Wislokiem w dol rzeki aż do Rzeszowa.

Niektórzy wczasowicze przybywaja do Czudca juz w sobote po poludniu i korzystaja z nowouruchomionych domkow campingowych.

W ub. niedziele ośrodek wczasow niedzielnich w Czudcu rowniez rozbrzmiewal wesołym rozgwarem. Piekna pogoda sprzyjala milemu wypoczynkowi setek mieszkancow Rzeszowa i okolicznych miejscowosci. (ego)

Ze sportu

Przed V mistrzostwami Europy w lekkoatletyce

Po raz platy spotkaja sie w dniach 25-29 bm. w Bernie w walce o tytuly mistrzowskie najlepsi lekkoatletcy Europy.

Pierwsze mistrzostwa rozegrano przed 20 laty w Turynie. Polskie reprezentowal wtedy 4-letni zawodnik - Kusociński Kucharski, Pławczyk i Hellasz. Zawod sprawil na biezn turyńskiej Kusociński, ktory bedac w biegu na 5 km kandydatem do zlotego medalu, pobiel zle taktycznie i musial sie zadowollic drugim miejscem w czasie 14:41.2. Zwyciezyla niespodziewanie Francuz Rohard - 14:36.8. Za Kusociński znalazl sie doskonali Finowie - Salminen i Virtanen. W biegu na 1.500 m Kusociński zakwalifikowal sie do finalu, w ktorym byl platy w czasie 3:59.4. Zwyciezyl Wloch - Beccali - 3:54.6.

Drugim kandydatem na mistrza byl Hellasz w pchnieciu kula. Jednak i on zaprzestal szanse rzucajac ponizej swych mozliwosci i nie wchodzac do finalu tak kuli (14.50) jak i dysku (42.50).

Mita niespodzianke sprawil natomiast Pławczyk zdobywajac niespodziewanie w 10-boju brązowy medal.

Czwarty reprezentant Polski - Kucharski zajal w silnej konkurencji najlepszych europejskich 800-metrowcow szoste miejsce poprawiajac rekord Polski wynikiem 1:53.4. Zwyciezyl Wegier Szabo, ktory uzyskal 1:52.0.

W punktacji dzwuznowej Polska uplasowala sie na dziewiatym miejscu za Niemcami, Finlandia, Wegrami, Wlochami, Szwecja, Francja, Holandia i Norwegia.

W roku 1938 odbyly sie II Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy w konkurencji mezczyzn w Paryżu, a w konkurencji kobiet w Wiedniu. Do Paryża pojechalo 8-miu Polakow. Najwiecej sukces odniosl na paryskim stadionie Colombes - Gierotto zdobywajac w 10-boju wicemistrzostwo Europy i ustanawiajac rekord Polski.

Drugim reprezentantem Polski w tej konkurencji - Pławczyk byl szosty.

Z pozostalych Polakow Sznajder zajal czwarte miejsce w skoku o tyczce (4 m); Nojl byl platy w biegu na 5 km (14:47,8) o 21 sek. za zwyciezca Finem Maaki; Zaslona odpadl w przedbiegu 100 m (10,9) i w polfinale 200 m (22,2); Staniszewski nie zakwalifikowal sie do finalu 1.500 m, a Soldan kotorem w biegu na 3 km z przeszkodami odnowila sie kontuzja, zajal ostatnie miejsce.

W punktacji dzwuznowej Polska znalazla sie w Paryżu na 10 miejscu zdobywajac zaledwie 12 pkt. Zwyciezyla Niemcy - 103 pkt. przed Finlandia - 78 pkt. i Szwecja - 75 pkt.

W Wiedniu, gdzie startowalo 7 naszych lekkoatletek odnioslismy duzy sukces zajmujac w punktacji dzwuznowej drugie miejsce za Niemkami a przed takimi potegami lekkoatletyki kobiecej jak Holandia i Anglia.

Najwiecej punktow dla Polski uzyskala fenomenalna Walasiewiczówna, zdobywajac 4 medale: 2 zlate (100 m - 11,9 i 200 m 23,8) oraz 2 srebrne (skok w dal - 5,8 i sztafeta 4 x 100 m). W kuli Flakowicz wywalczyla brązowy medal wynikiem 12,55, a Cejzikowa byla siódma - 11,68. W rzucie dyskiem Cejzi-

kowa zajela 5 miejsce a w skoku w dal Slomczewska ósme.

Na nastepne mistrzostwa Europy trzeba bylo czekac aż 8 lat. Wreszcie po zakonczeniu wojny w roku 1945 najlepsi lekkoatletcy Europy wytonili nowych mistrzow na stadionie Bisled w Oslo.

Duzą niespodzianke sprawili w Oslo startujacy po raz pierwszy w mistrzostwach reprezentanci ZSRR a szczegolnie lekkoatletki radzieckie, ktore zdobyly pierwsze miejsce przed Holandia, Francja i Polska.

Z 16-osobowej ekipy polskiej najlepiej wypadla Wajsówna zdobywajac jedyny dla naszych barw medal za trzecie miejsce w dysku (33,37). Konkurencje te wygrala zdecydowanie Dumbarde (ZSRR) - 44,52. Druga dykabolka polska Dobrzanska zajela piate miejsce (33,33).

Wajsówna zdobyta punkty dla Polski rowniez w pchnieciu kula zajmujac czwarte miejsce wynikiem 11,65. Konkurencje te podobnie jak i dysk wygrala bezapelacyjnie reprezentantka Zwiqzku Radzieckiego Sewrukowa - 14,16.

Z naszych reprezentantow punktowane miejsca zajely ponadto sprinterki bedace w biegu sztafetowym na szostym miejscu oraz Kwasniewska w

rzucie oszczepem, ktora wywalczyla szoste miejsce. Pozostali Polacy wypadli bardzo slabo.

Miejscem IV Mistrzostw Europy byl stadion Haysel w Brukseli. W mistrzostwach tych rozegranych w roku 1950 wzlel udzial reprezentantow 24 panstw. Zdecydowane zwyciestwo odniosl lekkoatletki radzieckie przed Anglia, Francja, Szwecja i Wlochami. Polska podziellila sie z Austria 14-tym miejscem majac udzial reprezentantow 24 panstw.

Najlepsze wyniki spodród reprezentantow Polski uzyskali Kiszka i Bregulanka. Kiszka znajdowal sie wtedy w doskonałej formie i w biegu na 100 m po zacietle, wyrwanej walce zajal czwarte miejsce w czasie 10,7.

Bregulanka byla w kuli platy uzyskujac wynik 12,80.

Wspanialy sukces odniosl w Brukseli Zatopek zwyciezajac w biegu na 5 i 10 km.

Za 10 dni najlepsi lekkoatletcy Europy staną do walki o plate z kol tytulow mistrzow Europy. Wśród najlepszych nie zabraknie rowniez Polakow, ktorzy w ilosci okolo 40 osob startowac beda w Bernie. Dotychczas lekkoatletcy polscy zdobyli ogolem w mistrzostwach Europy 2 zlate, 4 srebrne oraz 3 brązowe medale.

We wtorek w Rzeszowie

Dyzur nocny: Apteka Spoleczna nr 81 Plac Stalina 18. Apteka Spoleczna nr 4 ul. Dabrowskiego 56, tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe: ul. Obroncow Stalingradu 29, tel. 09. Straz Pozarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, Rynek 6 - czynne od godz. 10-15-tej. MUZEUM W ŁANCUCIE - czynne od 9-15-tej

KINA

APOLLO (ul. Langiewicza - Dom Kultury) - „Zagubione dzieciństwo” prod. angielskiej - godz. 17 i 19-te. PRZODOWNIK (ul. Piastowskiego) - „Pani Dery” prod. NRD - godz. 17 i 19-te

WYSTAWY

MUZEUM W ŁANCUCIE - Wystawa Zw TPRP w Rzeszowie „Uczmy sie jezyka rosyjskiego” czynna od godz. 9-15-tej (wstep wolny).

RADIO

5.25 17.30 - Rzeszowska audycja lokalna - program odbierany przez glosniki. Program I - na fall 1322 m. Program dnia 7.55 15.25. Wladomosci 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00. 5.10 Audycja dla wsi 5.25 Hans Sobański - Suita baletowa „W szklanej hucie” 5.40 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Piosenki polskie 6.30 Kalendarz radiowy 6.57 Muzyka ludowa 7.15 Muzyka popularna 8.30 Dla dzieci 8.55 Koncert solistów 9.20 Melodie filmowe 9.40 Dla przedszkolki i

dziecińców wiejskich 10.00 Utwory Antoniego Dworzaka i Fryderyka Smetany 10.35 Muzyka rozrywkowa 11.30 Muzyka i aktualnosci 12.10 Melodie ludowe róznych narodow 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Pizerwa 15.30 Dla dzieci 16.05 Audycja historyczna 16.20 Gra ork. mandolinistów 16.45 Utwory fortepianowe Belli Bartoka 17.00 „Z zycia Zwiqzku Radzieckiego” 17.30 „Z melodia i piosenka przez swiat” 18.20 „Rady mistrza Elsnera” - montaz literacki 18.50 Odpowiadamy sluchaczom w sprawach miedzynarodowych 19.00 Koncert rozrywkowy 19.45 Audycja dla wsi 20.30 Koncert symf. 21.37 „Sonaty Petrarki” 21.47 „Najpiekniejsze melodie” 22.00 Dziennik sportowy 22.10 Muzyka dla wszystkich.

Program II - na fall 367 m. Program dnia 7.43 13.05. Wladomosci 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55. 8.00 Muzyka popularna 8.30 Dla dzieci 8.55 Koncert solistów 9.20 Melodie filmowe 9.40 Dla przedszkolki i dziecińców wiejskich 10.00 Pizerwa 13.10 Przegląd prasy slonecznej 13.15 Koncert ork. rozgl. wrocawskiej PR. 14.10 Muzyka operetkowa 15.00 Korespondencja z zagranicy 15.15 Utwory wiolonczelowe 15.30 Polska muzyka ludowa 16.00 Koncert popoludniowy 17.00 Dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 „Ze sportu” 18.05 Jan Maklakiewicz: 18.20 Koncert orkiestry rozgl. bydgoskiej PR. 19.00 Muzyka i aktualnosci 19.25 „Portret marynarza” opow. Nikitina Rynkina 19.45 Kompozytor tygodnia - Robert Schumann 20.30 Aktualny reportaz krajowy 20.45 Teatr mlodego sluchacza 21.45 Wladomosci sportowe 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „Las” odc. powiesci Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego 22.40 Polska muzyka kameralna 23.18 „W letnia noc” - muzyka rozrywkowa.

Zawiadomienia

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w Rzeszowie ZAWIADAMIA ze z dnim 6. VIII. 1954 r. zmienil numery telefonow. Dyrektor WDR 25-36. Sekretariat 25-34. Administracyjny 25-34. Organ. Widowni 25-34. Gabinet Techniczny 25-35. Dz. Mas. Pracy Polit. 25-33. Dzial Biblioteczny 25-33. Dzial Artystyczny 25-33. K-223

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Rzeszowie ZAWIADAMIA, ZE WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO zostalo przeniesione z dnim 1. VIII. 1954 r. z ul. 3-go Maja do barakow przy ul. Langiewicza Nr tel. 10-41. K-227

DYREKTOR Naczelny Zjednoczenia Robót Inzynieryjnych Budownictwa Miejskiego w Krakowie, ul. Przy Rondzie Nr 18 przyjmuje w sprawach skarg i zalazew w t o r k i od godz. 15.30-17.30. W razie nieobecności dyrektora przyjmuje zastepca. Wszelkie skargi i zalazenia nalezy zglaszac uprzednio w Sekretariacie Dyrekcji do godz. 14-tej. K-232